

## KS. JÓZEF ŁAŚ SJ (1907–1990) – PISARZ I KOMPOZYTOR<sup>1</sup>

### 1. Życiorys

Józef Łaś urodził się 19 marca 1907 r. w Starym Sączu, w miejscowości znanej z pradawnych tradycji muzycznych pielęgnowanych w klasztorze Klarysek. Jego ojciec, Józef, był od 8. roku ociemniały. Mimo kalectwa ożenił się z Marią Kościelniak, pracował jako organista przy starosądeckim klasztorze i wychował jedenaścioro dzieci: pięć córek i sześciu synów. Cała rodzina była muzykalna. Jeden z braci grał na organach w Czarnym Dunajcu, inny był organistą w jezuickim kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chicago, jeszcze inni grali w góralskiej kapeli. Nic dziwnego, że i młody Józef miał zamiłowanie do muzyki.

Garnął się też do nauki. Najpierw zapisał się do gimnazjum w Nowym Sączu, drugą klasę gimnazjum robił u salezjanów w Oświęcimiu. W 13. roku życia zgłosił się do małego seminarium księży jezuitów w Krakowie. Trzecią i czwartą klasę ukończył w gimnazjum św. Jacka przy ul. Siennej. Mając 15 lat, zgłosił się do jezuickiego nowicjatu w Starej Wsi koło Brzozowa i został do niego przyjęty 20 lipca 1922 r. Po dwóch latach, w święto założyciela zakonu, św. Ignacego, złożył wieczyste śluby zakonne (*sic!*). Po złożeniu ślubów kontynuował studia gimnazjalne (klasy piątą i szóstą w Starej Wsi, siódmą i ósmą w Pińsku), które zakończył egzaminem maturalnym 1 czerwca 1928 r.

Następnie zaczął się przygotowywać do kapłaństwa. Odbił więc trzyletnie studia filozoficzne w Krakowie (1928–1931), po których wysłano go do Chyrowa, gdzie pełnił funkcję nauczyciela muzyki i kierował orkiestrą w tamtejszym gimnazjum jezuickim (1931–1933). Już wtedy przygotowywał się do studiów muzycznych pod kierunkiem prof. Józefa Navratila. Odbynał je we Lwowie na Wydziale Pedagogicznym przy Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego w latach 1933–1935, specjalizując się w grze na skrzypcach, i zdał egzamin z muzyki i śpiewu jako przedmiotu nauczania z wynikiem bardzo dobrym.

Ze Lwowa przeniósł się do Lublina, gdzie w latach 1935–1939 odbywał studia teologiczne, będące bezpośrednim przygotowaniem do święceń kapłańskich. Otrzymał je 24 czerwca 1938 r<sup>2</sup>. Tuż przed wojną rozpoczął w Starej Wsi tzw. trzecią probację,

<sup>1</sup> Źródła pomocnicze: L. GRZEBIEŃ (red.), *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy (1564–1995)*, Kraków 1996, s. 385; T. BINKOWSKI, *Kazanie na pogrzebie o. J. Łasia 27 VII 1990*, „Nasze Sprawy. Wiadomości z Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego” 9 (1990); *Wspomnienia naszych zmarłych*, t. III (lipiec–wrzesień), Kraków 2002; Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego, Kraków.

<sup>2</sup> W tradycji jezuitów istnieje zwyczaj, że po święceniach prezbiteratu jeszcze jeden rok trwają studia teologiczne kończące się egzaminem *ad gradum*, który jest odpowiednikiem magisterium z teologii. Ks. Łaś raczej tego egzaminu nie zdawał, o czym świadczy to, że przez pewien czas nie miał profesji czterech

czyli rok pogłębienia życia wewnętrznego. W czasie wojny mieszkał w Krakowie przy ul. Kopernika 26 (1940–1941), w Nowym Sączu w parafii kolejowej i w klasztorze przy ul. ks. Piotra Skargi 10. Tu w latach 1941–1944 uczył śpiewu kleryków jezuickich studiujących potajemnie filozofię i dyrygował chórem. Ostatnie śluby zakonne złożył 2 lutego 1941 r. Po wojnie zaś poświęcał się pracy duszpasterskiej w Katowicach, gdzie dyrygował chórem w Gimnazjum św. Jacka (1944–1946), w gimnazjum jezuickim w Skałecznie k. Kłodzka (1946–1947), Ścinawce Średniej i Bytomiu. Miał pogadanki muzyczne w radiu katowickim. Od 1949 r. przebywał znów prawie bez przerwy w Krakowie przy ul. Kopernika 26. Tu uczył śpiewu kleryków, dyrygował chórem kleryckim, aranżował dla niego kołedy i inne pieśni kościelne, wykonywane z towarzyszeniem orkiestry złożonej z muzyków „wypożyczanych” z krakowskiej filharmonii i z radia. W latach 1949–1985 pełnił funkcję kapelana w kilku klinikach krakowskich, w najtrudniejszym okresie stalinowskim, przełamując wiele przeszkód. W dowód uznania za tę pracę generał jezuitów, Pedro Arrupè, dopuścił go wyjątkowo do tzw. profesji, czyli uroczystych ślubów, które złożył 2 lutego 1969 r.



Fot. 1. Ks. Józef Łaś (Archiwum Księży Jezuitów w Krakowie)

## 2. Działalność pisarska

W czasie wolnym od zajęć duszpasterskich ks. Łaś oddawał się pracy kompozytorskiej i naukowej. Zharmonizował wiele pieśni kościelnych, z których 37 opublikował w śpiewniku wydanym przez WAM (Kraków 1949), brał udział w redagowaniu tekstów pieśni do śpiewnika ks. Siedleckiego, o czym świadczy list do ks. Wendelina Świerczka CM, ówczesnego redaktora, z 17 maja 1959 r na temat rytmiki pieśni *Na*

---

ślubów. Te złożył później wraz z księżmi: Janem Kowalem, Ignacym Turkiem i Józefem Świerczkiem.

twojej, *Chryste, świętej skroni*, oraz list do mnie z 18 września 1986 r., w którym napisał:

Był u mnie 2 razy w lipcu ks. Marian Michalec ze Stradomia. Omawialiśmy niektóre szczegóły dotyczące gruntownej przebudowy Śpiewnika Siedleckiego, którego on ma być redaktorem, bo ks. Mrowiec męczy się jeszcze pracą nad śpiewnikiem ogólnopolskim. Wiele poprawek rytmicznych i tekstowych przyjął ks. Michalec na moją propozycję, a jeszcze w kwietniu zwrócił się do mnie telefonicznie o zgodę na przedruk w śpiew. S. mojej pierwszej mszy lit. jako powszechnie śpiewanej, do której ma być włączone moje *Wierzę* w jednego Boga, wydane w publikacji 20 melodii do Mszy św.

Ślad tej współpracy pozostał w postaci karteczek oraz notatek na kartach jubileuszowego wydania z 1928 r. Śpiewnika *Kościelnego*. Połowa jego propozycji tekstowych, a niekiedy melodycznych, została uwzględniona w Śpiewniku z 1959 r. oraz w niewiele zmienionym wydaniu z 1965 r. Łaś wziął też udział w konkursie na najodpowiedniejszą harmonizację do pieśni ze *Śpiewnika Pallottinum* z 1956 r. Jednym z warunków kompozycji miał być styl J.S. Bacha. Komisja uznała jednak, że harmonizacja ks. J. Łasia jest zbyt trudna do wykonania i odrzuciła ją. Wydał następnie książeczkę *Ciebie, Boże, wielbi lud* (Kraków 1950). On też przygotował oprawę muzyczną koronacji obrazu Matki Bożej Pocieszenia w Nowym Sączu w 1963 r. W duchu posoborowej odnowy liturgicznej wydał *Melodie z towarzyszeniem organów do Mszy św. liturgicznej w języku polskim* (Kraków 1965).

Owoce długich badań i studiów nad chorałem gregoriańskim była jego pionierska praca pt. *Tonalność melodii gregoriańskich – teoria a rzeczywistość* (168 stron), wydana przez Wydawnictwo Księży Jezuitów w Krakowie w 1965 r. Zawiera ona krytykę średniowiecznej teorii modalności oraz teorii heksachordalnej Guidona z Arezzo, które stanowiły podstawę dla interpretacji chorału gregoriańskiego aż do najnowszych czasów. Przeprowadziwszy gruntowną analizę wielu melodii gregoriańskich zawartych w *Liber usualis*, ks. Józef Łaś doszedł do następujących wniosków:

- Około tysiąca melodii gregoriańskich posiada nieściśle oznaczenie tonalności w *Liber usualis*, polegające na braku bemola przy kluczu.
- Dźwięk b-molle, pisany przygodnie przy nutach, nie ma znaczenia dźwięku alterowanego, lecz ma znaczenie stopnia diatonicznego w skali transponowanej.
- Zjawisko alteracji w melodiach gregoriańskich nie polega na obniżeniu h na b, lecz na podwyższeniu b na h, a tylko błędna pisownia, pochodząca z XI w., nie stosująca bemola przy kluczu, sugeruje obniżenie.
- Wachlarz modulacyjny w melodiach gregoriańskich wykazuje przynależność do czterech skal tonalnych: od skali z jednym krzyżykiem aż do skali z dwoma bemolami włącznie, pomimo braku fis i es w melodii.

Łaś redukuje ilość modusów do czterech. Decydują o tym kadencje. Są to: *protus* (D), *deuterus* (E), *tritus* (F) i *tetrardus* (G). Książkę poprzedza *Słowo wstępne* wybit-

nego muzykologa, ks. Hieronima Feichta CM, który uznając jej publikację za wielką rzadkość w polskiej literaturze chorałowej, tak pisze:

I okazało się, że bez dogłębnej znajomości nauki harmonii, a więc nauki nie mającej nic wspólnego z monodycznym i o wiele wieków wyprzedzającym europejską harmonię śpiewem gregoriańskim, nie można jednak (jak to się wielu jeszcze zdaje) tego śpiewu badać. Takie pojęcia, jak: tonikalizacja, diatoniczne przesunięcie modulacyjne, alteracja niemodulująca, znane przede wszystkim z nauki harmonii dozwoliły dopiero dotrzeć autorowi do pełnego zrozumienia istoty melodii gregoriańskich.

Ks. Józef Łas próbował opublikować tę książkę w PWM, jednak mimo pozytywnej recenzji wydawniczej i opinii ks. prof. Feichta, maszynopis zwrócono z uwagą, że „praca ma charakter zbyt specjalistyczny i polemiczny i z tego względu nie mieści się w naszym profilu wydawniczym” (list z 7 stycznia 1963 r.). Praca ta została przez polskich choralistów przemilczana do tego stopnia, że gdy na KUL urządzono wystawę publikacji na temat chorału, książki ks. Łasia nie pokazano.

Po Soborze Watykańskim II Łas włączył się w dyskusję nad kształtem polskiej muzyki liturgicznej. Opublikował kilka artykułów w „Ruchu Biblijnym i Liturgicznym”, np.: W sprawie kompozycji liturgicznych w języku polskim (1966), Podział Credo mszalnego na wiersze i strofy (1967), a szczególnie 18-stronicowy artykuł pt. Rytmika polskich śpiewów liturgicznych (1968). W tym ostatnim zakwestionował bezkrytyczne stosowanie mechanizmu rytmu solesmeńskiego do sylabicznych śpiewów polskich i łacińskich, polegające m.in. na takiej akcentacji, jak: „Wierzę w jed-nego Bogá”, na wzór rytmiki: Pátrém ómnipótentém. W sześciu punktach streszcza główne zasady prozodii języka polskiego i w ich świetle analizuje polskie pieśni kościelne. W liście do ks. bpa Stanisława Jakiela, przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego, z 9 stycznia 1980 r. domagał się poprawienia błędów rytmicznych w niektórych pieśniach. Jako najbardziej drastyczny przykład podał sekwencję wielkanocną. Kopię tego listu przesłał Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Ks. biskup odpowiedział w liście z 14 stycznia tegoż roku, że istnieje możliwość wprowadzenia poprawek, ponieważ praca nad redakcją śpiewnika<sup>3</sup> „jest na takim etapie, że da się to zrobić”. Zapowiadał też, że w okresie wiosennym zostanie powołany nowy zespół redakcyjny, który skorzysta na pewno z każdej uzasadnionej rady. O przeszkodach, na jakie J. Łas natrafił, dowiadujemy się z dalszych słów listu ks. biskupa:

Kiedy w roku 1972 radziłem Czcigodnemu Ojcu, by zwrócił się pod adresem Ks. Prof. Mgr Zdzisława Bernata, nie przewidywałem, że stanie się tak, jak Ojciec wspomina w liście. Trudno jest także dla mnie w tej chwili podać jakieś konkretne wyjaśnienie tego faktu. Wspomnę tylko tyle, że dopiero z obecnego listu Ojca dowiedziałem się o tym, że Ojciec posłał szereg uwag, i że list pozostał bez odpowiedzi.

<sup>3</sup> Chodzi prawdopodobnie o *Śpiewnik liturgiczny*, opublikowany w Lublinie przez Towarzystwo Naukowe KUL w 1991 r. Ks. Z. Bernat należał do jego zespołu redakcyjnego.

Do sprawy rytmiki sekwencji wielkanocnej wrócił J. Łaś w liście z 15 kwietnia 1983 r., skierowanym do Komisji ds. Muzyki Kościelnej przy Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Zaczyna swój list słowami:

W związku z planem wydania Śpiewnika Mszałnego dla diecezji krakowskiej przesyłam niektóre uwagi na marginesie śpiewnika „Alleluja”, Warszawa 1978, zatwierdzonego przez Kurię warszawską i wymienionego w źródłach dla Śpiewnika Ogólnopolskiego w artykule ks. Karola Mrowca, *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, nr 5, 1982, na str. 380.

Wspomnianej sekwencji dotyczy punkt 2. J. Łaś uzasadnia w nim swoją propozycję:

Fatalnie przedstawia się w śpiewniku „Alleluja” na str. 315 Sekwencja wielkanocna. Na temat błędów zawartych w tej Sekwencji wysłałem w styczniu 1980 r. do ks. bpa Stanisława Jakiela pismo, którego kopię kserograficzną załączam. Odpowiednie pismo do Komisji ogólnopolskiej Śpiewnika Mszałnego skierowałem w marcu 1972 r., lecz pismo to nie odniosło żadnego skutku, bo w śpiewniku „Alleluja” Sekwencja ta nie uległa żadnej poprawie, choć było na to przeszło 10 lat czasu. Najbardziej rażąco brzmią tu wiersze z błędnym akcentem na szczytowym punkcie melodii: „Ódkupił swe owce”; „Máryjó ty powiedz”; „Zmártwychwstał już Chrystus”, tak łatwe do poprawienia w ten sposób: Owce swe odkupił; Powiedz nam, Maryjo; Już zmártwychwstał Chrystus. Jest to prawdziwy skandal muzyczny w naszej liturgii, bo do tekstu cierpiącego na brak uzgodnionej rytmiki stroficznej nie należało tworzyć melodii, lecz wnieść zastrzeżenia i projekt tekstu do kompetentnej komisji liturgicznej w odpowiednim czasie, czyli przed ukazaniem się w druku lekcjonarza w r. 1973. (...) Taki sam rozdźwięk rytmiczny między tekstem (U ⊥ U ⊥) a melodią (⊥ U ⊥ U) istnieje w pieśni na str. 158 „Alleluja”.

Trzeba stwierdzić, niestety, że te apele ks. Łasia pozostały bez echa. Zarówno w *Lekcjonarzu mszalnym*, jak i w najważniejszych śpiewnikach, jak *Śpiewnik liturgiczny* (s. 217), *Śpiewnik kościelny archidiecezji katowickiej* (s. 167), *Śpiewnik kościelny* ks. J. Siedleckiego (wyd. XLI, s. 276), pozostawiono błędy prozodyczne wytknięte przez ks. Łasia<sup>4</sup>. Wydaje się, że siłą ciężenia utrzymuje się ta praktyka, widocznie trudna do zmiany. Pewnym wyjściem byłoby zaproponowanie jako dopuszczalnej wersji sekwencji zamieszczonej w piątym zeszycie śpiewnika wydanego przez autora niniejszego artykułu pt. *Śpiewam i gram Bogu* (Kraków 1995, s. 76): *Złożonemu na ofiarę z melodią wziętą z początkowej części sekwencji łacińskiej Victimae paschali laudes*.

W artykule pt. *W sprawie tekstów Ordinarium Missae* ks. Józef Łaś polemizuje z ks. prof. Ireneuszem Pawlakiem, broniąc w pieśniach końcówek męskich, krótszych form gramatycznych (tyś, żeś, cię, ci); zwraca uwagę na trudne brzmienia i na wyrażenia źle się kojarzące, jakich należy unikać. Wreszcie broni krótszej formy *Kyrie*: „Panie, zmiłuj się”. Nieskuteczne były zabiegi ks. J. Łasia w sprawie właściwej rytmiki

<sup>4</sup> Redaktorzy poszli na pewien kompromis, umieszczając na s. 278 nieco ulepszoną rytmicznie wersję ks. S. Grochowskiego *Ofiarujmy chwałę w wierze*.



hymnów brewiarzowych. Przy okazji harmonizacji hymnów zaproponował w korespondencji z s. Marią Lauretą Gałuszką OSU wiele zmian rytmicznych. Propozycje te zostały opublikowane<sup>5</sup>.

### 3. Twórczość kompozytorska

W trosce o ubogacenie repertuaru *Ordinarium missae* ks. Łaś wydał *20 melodii do stałych części polskiej mszy św.* (Kraków 1971). Wspólnie z autorem niniejszego przedłożenia opracował też część muzyczną do modlitewnika *Bóg z nami* (red. J. Żukowicz SJ, Kraków 1972) i opublikował wraz z nim w 1978 r. liczący 189 stron śpiewnik dla organistów *Wysławiajmy Pana – Zbiór nowszych pieśni kościelnych z towarzyszeniem organów*. Drugie wydanie tego śpiewnika ukazało się w 2005 r. Śpiewnik ten spotkał się z negatywną recenzją ks. prof. Jerzego Pikulika, opublikowaną w „Collectanea Theologica” (nr 51, 1981). Autorzy śpiewnika (J. Łaś i S. Ziemiański) w artykule pt. *W sprawie współczesnej pieśni kościelnej*, opublikowanym w „Ruchu Biblijnym i Liturgicznym” (nr 34, 1981), odpowiedzieli kolejno, punkt po punkcie, na zarzuty dotyczące tekstu (rytmika, rymy, struktura formalna, treść), melodii (skoki melodyczne, zapożyczenia) oraz harmonizacji. W odpowiedzi na zarzuty dotyczące formy rytmicznej, szczególnie na zarzut niejednorodności rytmicznej, autorzy odwołali się do zasad poetyki<sup>6</sup>. Przywołani autorzy chwalą niejednorodność rytmiki jako sposób uniknięcia monotonii. J. Pikulik zarzuca „uchylenia w doborze rymów”. Autorzy odpowiadają, że we współczesnej poezji nie ma obowiązku ścisłego rymowania. W tym względzie w sukurs przychodzi im Lucylla Pszczołowska, która pisze o ewolucji rymu w kierunku asonansów i stwierdza, że we współczesnej poezji zwyciężył „wykolejony typ rymu”, jak go kiedyś nazwał Nitsch<sup>7</sup>. Na zarzuty dotyczące treści tekstów autorzy odpowiadają, że „Krytyk” nie doczytał do końca całego tekstu pieśni, zatrzymując się na niektórych fragmentach, stąd u niego powstało wrażenie niejasności. W sprawie melodii na zarzut „dość dziwnych” alteracji w pieśni *Jeśli ziarno nie obumrze* autorzy odpowiadają, że dźwięk podwyższony *cis* w skali d-minor oraz *gis* w skali a-minor nie są alteracjami, lecz dźwiękami gamowłasciwymi<sup>8</sup>. Na zarzut skoków o oktawy autorzy odpowiadają, przytaczając kilkanaście przykładów znanych pieśni kościelnych, w których takie skoki występują, a nikt z tego powodu tych pieśni nie odrzuca. J. Pikulik kwestionuje użyteczność śpiewnika *Wysławiajmy Pana* dla całej Polski z tej racji, że zawiera on liczne pieśni systemu modalnego, którego „wycucie jest w Polsce w zasadzie obce”. Aby ten zarzut odeprzeć,

<sup>5</sup> S. ZIEMIAŃSKI, *Ks. Józefa Łasia SJ troska o poprawną prozodię śpiewów liturgicznych*, w: W. HUDEK, P. WIŚNIEWSKI (red.), *Cantare amantis est. Wieloautorska monografia naukowa z okazji 80. urodzin ks. prof. dr. hab. Ireneusza Pawlaka*, Lublin 2015, s. 273.

<sup>6</sup> M. DŁUSKA, T. KURYŚ, *Sylabotonizm*, w: *Poetyka. Zarys encyklopedyczny*, dział III *Wersyfikacja*, t. IV *Sylabotonizm*, red. Z. KOPCZYŃSKA, M.R. MAYENOWA, Wrocław 1957, s. 179, 218, 240; K. WÓJCICKI, *Forma dźwiękowa prozy polskiej i wiersza polskiego*, Warszawa 1960, s. 106.

<sup>7</sup> L. PSZCZOŁOWSKA, *Rytm*, Wrocław 1972, s. 228–229.

<sup>8</sup> K. SIKORSKI, *Harmonia*, cz. III, § 66, Kraków 1949.

wystarczy podać przykłady popularnych pieśni o charakterze modalnym, jak: *Bogurodzica*, *O Zbawcza Hostio*, *Przed tak wielkim Sakramentem*, *O Stworzycielu*, *Duchu*, *przyjdź*, *Czego chcesz od nas*, *Panie* (Z. Piaseckiego). Wśród zarzutów dotyczących harmonizacji ks. J. Pikulik umieszcza nadużywanie dominant wtrąconych, opóźnień, dysonansów i kwint równoległych. Wszystkie te zarzuty autorzy starali się obalić, podając odpowiednie argumenty. Na zarzut stosowania dominant wtrąconych tam, gdzie jest to możliwe, autorzy artykułu odpowiadają, że takie dominanty chętnie stosował J.S. Bach i nikt mu z tego powodu zarzutów nie czynił. Sam zresztą „Krytyk” nieco później, przy okazji omawiania śpiewu *Na twojej*, *Chryste*, przecząc samemu sobie, proponuje użycie dominanty wstawionej w taktie 10 pod dźwiękiem *h*. Kilka innych zarzutów dotyczących harmonizacji autorzy odpierają, powołując się na analizy tonalności chorału gregoriańskiego w pracy pt. *Tonalność melodii gregoriańskich. Teoria i rzeczywistość*, gdzie znajduje się uzasadnienie stosowania w harmonizacji dominanty septymowej, czy też uwzględnienie niemodulującej seksty doryckiej. Na koniec J. Pikulik krytykuje paralelizmy kwintowe, tłumacząc ich stosowanie niedopatrzaniem harmonizującego. W odpowiedzi na ten zarzut autorzy stwierdzają, że te paralelizmy były zamierzone bądź jako tzw. kwinty szopenowskie, bądź jako kwinty ukryte, złagodzone dysonansami. Z powodu ogłoszenia stanu wojennego w 1981 r. i wstrzymania wszelkich publikacji religijnych ks. J. Pikulik nie mógł się do tego artykułu publicznie ustosunkować. Nie podjął także dyskusji listownie.

W 1984 r. ks. Łaś wydał 136 pieśni i dwie msze na chór mieszany w śpiewniku pt. *Radośnie śpiewajmy Panu* oraz osobno zeszyt pt. *Gdy się Chrystus rodzi*, zawierający 37 kolęd, także w harmonizacji na chór mieszany. Własnych pieśni skomponował ok. 60 (melodia i czasem tekst) i prawie wszystkie opublikował w wymienionych wyżej śpiewnikach. Skupiał się przede wszystkim na harmonizacji istniejących melodii, a operował harmonizacją po mistrzowsku. W rękopisie pozostały zharmonizowane i zaaranżowane przez niego na orkiestrę dętą pieśni procesyjne na Boże Ciało, uroczystość Najświętszego Serca Jezusa, uroczystości maryjne itp. Krążą one w odpisach. Jako teoretyk i praktyk w dziedzinie muzyki religijnej stał się poniekąd ekspertem od opiniowania utworów, które mu różni kompozytorzy-amatorzy przysyłałi (ks. H. Rawski, Julian Fin). Reagował na usterki, jakie zakradały się do śpiewników diecezjalnych i ogólnopolskich. Interesująca jest jego polemika z autorami lubelskiego *Śpiewnika liturgicznego* co do umieszczania bemola przy kluczu w pieśniach o melodyce modalnej. Łaś uważał, że dla potrzeb organistów powinno się uwidocznić tonację w znakach przykluczowych, nawet gdyby dany znak nie występował w melodii. Redakcja śpiewnika temu się przeciwstawiła, podając nieprzekonujące argumenty. Będąc poważnie chory, ks. Łaś przeniósł się w 1985 r. do Zakopanego na „Górkę” (ul. ks. Kaszelewskiego), gdzie mimo coraz słabszego wzroku, z lupą w ręce nadal harmonizował przysyłane mu melodie. Ostatnią większą jego pracą była harmonizacja ok. tysiąca hymnów i antyfon do psalmów godzin liturgicznych, opracowanych przez

s. Marię Lauretę Gałuszkę OSU<sup>9</sup> (pięć zeszytów, łącznie 489 stron). W rękopisie pozostawił niewielką broszurę (60 stron) pt. *Harmonizacja melodii modalnych*, w której podał wiele uwag na temat stylowego akompaniamentu do melodii chorałowych i wzorowanych na nich dawnych i współczesnych melodii pieśni kościelnych. Broszura ta została opublikowana pośmiertnie pod redakcją autora niniejszego artykułu w Wydawnictwie WAM i *Ignatianum* w Krakowie w 2002 r.

Na krótko przed śmiercią ks. Łaś powrócił do Krakowa i został umieszczony w szpitalu przy ul. Kopernika 26. Mimo środków znieczulających bardzo cierpiał. Zmarł 25 lipca 1990 r., pogrzeb zaś odbył się dwa dni później na cmentarzu Rakowickim. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. bp Kazimierz Nycz.

Była to postać barwna i oryginalna. Potrafił na poczekaniu układać dowcipne wierszyki w stylu: „Gdyś zaspokoił kawy chuć, młynek do auli wróć!” W dyskusjach z ateistami umiał ich przywoździć błyskotliwą argumentacją, jego kazania były obrazowe, związane z życiem i dowcipne. Był cierpliwym spowiednikiem. Ale nade wszystko żył muzyką, dzielił się swoimi przemyśleniami ze współmieszkańcami Kolegium krakowskiego, nawet z tymi, którzy niewiele rozumieli z tego, co im przedstawiał. Nieco góralskie zacięcie polemiczne powodowało, że w krytyce był bezkompromisowy. Chodziło mu jednak nie o własną korzyść, tylko o dobro kultury muzycznej w Kościele. Swoimi kompozycjami i pracami teoretycznymi na pewno tę kulturę wzbogacił.

#### STRESZCZENIE

Ks. Józef Łaś urodził się 19 marca 1907 r. w Starym Sączu. Wstąpił do jezuitów w 1922 r. Studia muzyczne odbył we Lwowie na Wydziale Pedagogicznym przy Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego w latach 1933–1935. Większą część życia spędził w Krakowie jako kapelan kilku klinik oraz nauczyciel śpiewu w Kolegium Księży Jezuitów przy ul. Kopernika 26. Owocem studium nad chorałem gregoriańskim była jego książka pt. *Tonalność melodii gregoriańskich – teoria a rzeczywistość*, wydana przez Wydawnictwo WAM w Krakowie w 1965 r. Praca ta zawiera krytykę średniowiecznej teorii modalności oraz teorii heksachordalnej Guidona z Arezzo. Ks. J. Łaś stwierdził, że około 1000 melodii gregoriańskich posiada nieściśle oznaczenie tonalności w *Liber usualis Missae et Officii*, polegające na braku bemola przy kluczu; że dźwięk *b-molle*, pisany przygodnie, ma znaczenie stopnia diatonicznego w skali transponowanej; że wachlarz modulacyjny melodii gregoriańskich wykazuje przynależność do czterech skal tonalnych: od skali z jednym krzyżykiem aż do skali z dwoma bemolami.

Po Soborze Watykańskim II ks. J. Łaś włączył się w dyskusję nad kształtem polskiej muzyki liturgicznej, publikując szereg artykułów w „Ruchu Biblijnym i Liturgicznym”. W 1978 r. wraz z autorem niniejszego artykułu wydał obszerny (189 stron w formacie B4) śpiewnik dla organistów pt. *Wysławiajmy Pana. Zbiór nowszych pieśni kościelnych z towarzyszeniem organów*. Śpiewnik ten spotkał się z krytyką ze stro-

<sup>9</sup> J. ŁAŚ, *Uwielbiamy Pana. Śpiewy Liturgii Godzin. Hymny. Wydanie z harmonizacją*, Kraków 1990.



ny ks. prof. J. Pikulika z Warszawy. Autorzy śpiewnika odpowiedzieli na tę krytykę w artykule pt. *W sprawie współczesnej pieśni kościelnej*. Własnych pieśni skomponował ks. J. Łaś ok. 60. W swej twórczości kompozytorskiej skupił się przede wszystkim na harmonizacji. Pośmiertnie została wydana broszurka pt. *Harmonizacja melodii modalnych* (red. S. Ziemiański), będąca streszczeniem jego głównego dzieła (Kraków 2002). Ks. J. Łaś zmarł w Krakowie 25 lipca 1990 r., do końca poświęcając się muzyce kościelnej.

## SUMMARY

### FR. JOSEPH ŁAŚ SJ (1907–1990) AS A WRITER AND A COMPOSER

Fr Joseph Łaś was born on March 19<sup>th</sup> 1907 in Stary Sącz. He joined Jesuits in 1922 and studied music in Lwów City at the Pedagogical Department of Conservatory (1933–1935). He spent most of his life time in Cracow, 26 Kopernika Street as a chaplain in a local clinic and as a conductor of students choirs. His most important work was a monograph: *The tonality of Gregorian melodies – theory versus reality*, edited in 1965. In it he criticized there the Middle Ages theory of modality and the hexachords theory presented by Guido of Arezzo. Fr. J. Łaś claimed that at least 1000 Gregorian melodies in the *Liber usualis Missae et Officii* have not enough well designed tonality, because of lacking flat after the clefs. This simplified way of record caused a false and narrow view of the richness of Gregorian chants. As a matter of fact the tonalities of these chants reach from g-major to b-major.

After the Vatican II Fr. Joseph was occupied by publishing a series of papers on the liturgical music. In 1978 he published together with Fr S. Ziemiański SJ a big songbook, for the organists: *Let us praise the Lord! A collection of the more recent church songs with the organ accompaniment*. The book was vehemently criticized by prof. Jerzy Pikulik, but the above authors tried to defend themselves against his criticism. Fr. J. Łaś composed some 60 original songs all by himself. Apart from that he used to harmonize a lot of existing popular church chants. Posthumously has been published in 2002 by Fr. S. Ziemiański a booklet of Fr. J. Łaś *Harmonization of the modal chants*.

**Słowa kluczowe:** ks. Józef Łaś SJ, śpiew gregoriański, prozodia, śpiewnik *Wysławiajmy Pana*.

**Keywords:** Fr Joseph Łaś SJ, Gregorian chant, prosody, Songbook *Wysławiajmy Pana*.